

STANISŁAWA SYKUT

ur. 1927; Sielce



Miejsce i czas wydarzeń	Końskowola, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", dzieciństwo, życie codzienne, religia

Nauka religii w Końskowoli

Do Końskowoli [chodziłam] na nauki przed komunią. Pamiętam kto nas uczył tam, taki Kozak był, misjonarz. Kozak się nazywał, nazwisko. Może on był wikarym, ja nie wiem. Ale on nam kazał sobie usiąść, gdzie chcemy. Nie tak, że stać i słuchać, co on mówił. Tylko gdzie które chciało, to tam sobie usiadło. O, jak my jego lubiliśmy! Jak on nas uczył, to naprawdę. Szło się cztery kilometry z Sielc do Końskowoli. Myśmy przecież chodzili w boso. Chociaż ojciec był szewcem, tak zrobił jakieś tam pantofliny czy sandałczyny, to się wzięło w rękę, doszło się Końskowoli. Przed Końskowolą były takie stodoły z boku nad rzeką. To się zachodziło za tą stodołę, tam się obuło dopiero. No i w Końskowoli już byliśmy obute. Jezu kochany. Jak sobie przypomnieć, to już... W zimie to się chodziło na roraty. To się odmroziło nogi. Nie [chodziło się] na bosaka, ale jakie były pończochy? Czy były jakieś cieplejsze? Tu jeszcze nogi mi nie zmarzły, ale tu [tak]. Odmroziłam obie nogi. Sine były kilka lat.

Data i miejsce nagrania	2014-10-08, Puławy
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"